

Stare książki, pocztówki i antyki obok „pokemon tazo” czy kolekcji kaset wideo - wszystko to znajdziemy na giełdzie staroci.

Trochę antyków, trochę kiczu

Co prawda nie tak prestiżowa jak bytomska, gliwicka giełda staroci ma swój niezaprzeczalny urok. Tutaj w drugą i ostatnią niedzielę każdego miesiąca możemy kupić wartościową pocztówkę, zabytkową porcelanę lub płytę winylową, na którą polowaliśmy od lat.



Michał Pac Pomarański

W mroźny lecz słoneczny, niedzielny poranek, dość wcześnie rano udajemy się na plac targowy przy ulicy Lipowej, vis-a-vis stadionu gliwickiego Piasta. To pierwszy tak słoneczny weekend 2011 roku, więc frekwencja nie zawodzi. Przy wejściu, uwagę przyciąga stoisko pana Józefa, pełne ciekawych antyków.

– Kiedyś targ staroci odbywał się w miejscu dzisiejszego „Ryneczku”, obok Zamku Piastowskiego. O ile mnie pamięć nie myli, to w roku 1984 został przeniesiony tutaj, na ulicę Lipową – wspomina pan Józef, stały sprzedawca na giełdach w Gliwicach i Bytomiu.

Dzisiaj pan Józef ma prawdziwy rarytas. Oryginalne wydanie

na Śląsku z 1921 roku z napisem „Śląsk Nasz. Tak nam dopomóż Bóg”. Prawdziwa gratka dla kolekcjonerów.

Gliwicki targ, mimo iż na stałe wpisał się na mapę giełd antyków na Śląsku, w zestawieniu z bytomską, wypada niestety dość blado. W Bytomiu liczbę odwiedzających wyraża się w tysiącach – tutaj raczej w setkach. W paru miejscach gliwicka giełda staroci ma przewagę nad bytomską. Przede wszystkim odbywa się częściej – dwa razy w miesiącu (druga i ostatnia niedziela). W Bytomiu na antyki możemy zapolować tylko w pierwszą sobotę miesiąca. Można też zaryzykować stwierdzenie, że niska renoma gliwickiej giełdy działa na korzyść kupujących, gdyż sprzedawcy nie oczekują zbyt wygórowanych cen za swoje antyki.

wickiej giełdzie nie powinna dziwić mnogość niemieckojęzycznych książek czy pocztówek. Oprócz rzeczy o większej lub mniejszej wartości historycznej czy artystycznej, trafiają się też bardziej współczesne, czasem kiczowate, dobra.

Stare magnetowidy, kasety VHS, pokemon tazo (ktoś je jeszcze pamięta?) czy winyle z lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku – dziś do kupienia prawie za bezcen.

Jeszcze kilka lat temu hitem były karty telefoniczne i podkładki pod piwo. Tych już jednak coraz mniej – zmieniają się mody kolekcjonerów.

Gliwicka giełda staroci, jak każdy podobny targ, czasem może



Na targu wystawić swoje starocie może każdy, po uiszczeniu symbolicznej opłaty (10 złotych za zadane stoisko, 5 złotych za miejsce wzdłuż płotu). Stanie na mrozie przez kilka godzin może być dość wyczerpujące, ale na zgodniących czeka minibar, oferujący placki ziemniaczane lub kiełbasę z grilla, której zapach roznosi się po całym targowisku.

Sprzedawcy dzielą się na kilka kategorii. Pierwsi, to stali handlarze, którzy często przyjeżdżają do Gliwic sprzedać resztki towarów, które nie „poszły” na innych, większych giełdach. Następnie, mamy częstych bywalców, sprzedających swoje skarby. Wreszcie trafiają się tacy, którzy raz na rok sprzedają niepotrzebne rzeczy, znalezione przy okazji porządków w piwnicy, garażu lub na strychu dziadków.

Kupujący, którzy polują na okazję, powinni udać się na plac dość wcześnie (8-9 rano). Szczytowy punkt giełdy to czas między godziną 10 a 11, gdy robi się naprawdę tłoczno. Około południa, targowisko zaczy-

na się wyludniać. Ten moment to idealna okazja by kupić coś po obniżonej cenie – niektórzy handlarze wołają „puścić” towar za pół ceny niż pakować go z powrotem do auta i próbować sprzedać przy następnej okazji. Warto jednak zaznaczyć, że na tego typu targowiskach, warunki atmosferyczne i pora roku często decydują o godzinach otwarcia oraz liczbie kupców i sprzedawców. W piękny majowy weekend targ potrwa nawet do godziny 13. W deszczową listopadową niedzielę, ludzie zaczną wracać do domów tuż po godzinie 11.

Najważniejszym elementem transakcji jest targowanie się. Mimo zapowiedzi sprzedawcy, że „poniżej dwóch stów nie zejdem”, ze stoickim spokojem można się targować i nabyć np. gustowny zestaw porcelany za około 140 złotych.



planów generała Sikorskiego z bitew nad Wisłą i Wkrą z okresu wojny z bolszewikami. Egzemplarz pochodzi z 1928 roku i został wydany we Lwowie.

Na stoisku obok trafimy na kolejną ciekawostkę historyczną – pan Jurek z dumą prezentuje medalik z brązu, przedstawiający orzełka z koroną. Wyłowiony po plebiscycie

– W Bytomiu sytuacja ma się odwrotnie, a handlarze, zwłaszcza za porcelanę, żądają czasem horrendalnych cen. Tam wybór jest jednak znacznie większy – twierdzi pan Stanisław, stały bywalec targów w obu miastach.

Trudno się z nim nie zgodzić. W Bytomiu swoje towary oferuje wielu obcokrajowców – Duńcy, Niemcy oraz Holendrzy. W Gliwicach prawie ich nie widać, czasami pojawiają się handlarze z Czech albo Ukrainy.

Z oczywistych względów, na gli-

zadziwiać różnorodnością oferty. Tutaj figurki Maryi, obrazy Chrystusa i inne dewocjonalia, czekają na swoich szczęśliwych nabywców obok kaset VHS z niemieckimi filmami porno z końca lat osiemdziesiątych. Na następnym stoisku „Mein Kampf” Adolfa Hitlera leży w sąsiedztwie dzieł Karola Marksa, za którymi schowane są z kolei porcelanowe dalmatyńczyki.

Gliwicka giełda to także raj dla filatelistów czy numizmatyków, którzy zebrani w grupkach z zapalem porównują swoje zbiory.

R E K L A M A

Radio-Taxi DRAGON 32 19-19-0
607 70 91 90
32 230 77 43
Z NAMI DOJEDZIESZ TANIEJ

apteka pod koroną
ZAPRASZA CAŁODIENNIE
w Niedziele i Święta
Gliwice, ul. Zygmunta Starego 16
tel. 231-24-82, tel./fax 238-22-34

wykonywanie zdjęć
renowacja fotografii
wynajem studia
tel: 505-005-849
Gliwice, ul. Krupnicza 2
www.gliwice.com.pl
tel: 608-756-225
fotografia reklamowa
pomoc przy planowaniu
wizyt, stylizacja

KASY GamBit FISKALNE I TAKSOMETRY
sprzedaż
serwis
szkolenia

Gliwice
ul. Tarnogórska 234
tel. 32/ 270-05-37
270-05-21
czynne od pon.- do pt. 8-16
• wszystkie typy kas
• opieka całodobowa po 16.00
tel. 603 44-88-66